№ 23. Piotrków, dnia 8 Czerwca 1912 r. Rok 3.

KRONIKA PIOTRKOWSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM M. PIOTRKOWA I OKOLICY — WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ.

Warunki prenumeraty: *W Piotrkowie* rocznie rb. 3, półrocz. rb. 1 k. 50; za odnoszenie do domu kop. 15 kwartalnie.— *Z przesyłką pocztową i kosztami ekspedycji:* rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2 k. 00. Numer pojedyńczy kop. 6.

Cena ogłoszeń: Za wiersz lub miejsce wiersza jednoszpaltowego na 1 stronie kop. 25; na końcu gazety jednorazowo po kop. 15, kilkakrotnie po kop. 10; Za dołączniki rb. 5 od 1 karty każdorazowo.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują *Redakcja:* dom. p. Jagodzińskiego I-sze p. *Admin. i Ekspedycja główna:* Księgarnia J. Zradzińskiego i wszystkie *m. księgarnie; w Warszawie* zaś., Biuro ogłoszeń Ungra" Wierzbowa 8 (wprost ul. Niecałej) i D. hand. L. i E. Metzl i Sp. Marszałk. 130.

Co dziś czytać?

Czasopismo miejscowe, zwłaszcza na prowincji, prowadzone rozumnie, zawiera w sobie pewien mistyczny pierwiastek tak silnie nas pociągający, tak z życiem naszem zespolony, że każdy z nas, młody czy stary, bogaty czy ubogi, uczony czy nieuk, jeżeli ma w sercu szczyptę uczucia obywatelskiego, a jest choć cokolwiek uspołecznionym, uważałby sobie za ujmę, gdyby organu takiego nie starał się posiadać, nietylko z celem poparcia miejscowego wydawnictwa, — ale dla obrania go za serdeczny swój łącznik z tentnem życia zbiorowego. Ztąd mamy też obowiązek solidarnie pomagać mu piórem, by uczynić ten organ zbiornikiem naszych postrzeżeń społecznych, potrzeb miejscowych, lub wydarzeń ogólniejszej donioslości.

Ale żywotne potrzeby nasze, materjalne czy duchowe, uczuciowe czy umysłowe, tak są liczne, dążą ku nam tak szerokim prądem a ulegają tak ustawicznym przemianom, przytem sytuacja nasza polityczna i ogólnie społeczna budzi dziś w myśli każdego polaka nastrój tak poważny, że mimowolnie szukając ukojenia w tem szamotaniu się ducha, pragniemy głębszego wtajemniczenia się w sytuację, w warunki spółczesnego życia publicznego, towarzyskiego i indywidualnego.

Oczywiście takim pożądaniom umysłu, takim niepokojom i cichym westchnieniom serc naszych nie wystarcza zeszyt tygodniowy, miejscowego organu.

Spoważnieliśmy dziś o tyle — o ile rozumniej i trzeźwiej poglądamy na świat. Ztąd życie nasze pragnie dziś codziennie nowego, pożywniejszego posiłku. Otóż poszukując w czasopismach naszych takiego posiłku, mianowicie odpowiadającego i chwili bieżącej i potrzebom duchowym prowincji, znajduję w liczbie najbardziej cennych naszych publikacyj miesięcznik *Prąd*, narazie czyniący zadość pożądanym wymaganiom, jako wydawany pracą i kosztem naukowej, myślącej młodzieży warszawskiej, więc znającej najlepiej potrzeby bieżące naszego społeczeństwa.

Wprawdzie treść «*Prądu*» nie zawiera w sobie ani sprawozdań teatralnych, ani czczych plotkarskich feljetonów, ani tendencji partyjnych, ani reklam o modach spółczesnych, ani obrazków tak już do przesady wyczerpujących siły artystyczne naszych tygodników, że niektóre ilustracje wprost zatraciły poczucie artyzmu i w miejsce dawnej czystości rysunku wytworzyły styl jakiś skażony, rysujący węglem, styl i gust iście kominiarski! Wcale nie przesadzam, wiecie o tem zresztą sami, bo codziennie podziwiacie zanik smaku w mętnych nawet zamazanych kolorami, ordynarnych produkcjach dzisiejszych tego rodzaju...

Zamęt powszechny w obyczajach, w modach, w pojęciu sztuki, nawet w stronnictwach politycznych, nawet w pojęciu ideałów narodowych i społecznych stał się niestety dominującym wyrazem ducha czasu i manifestuje żywemi rysami bieżącą epokę w publicystyce spółczesnej.

Na szczęście wpływ takiego zamętu nie przedostał się dotąd na karty «*Prądu*». Jestto zaprawdę pismo stale świecące czystością idei, godnością swojej treści poruszającej najciekawsze zagadnienia chwili i najpotrzebniejsze nam dziedziny myśli, obok czego zaleca się niezwykłą tanością, gdyż prenumerata na prowincji wynosi tylko rubla kwartalnie!

Uwzględnia ono potrzeby umysłowe i społeczne zarówno osób starszych jak młodszych, ztąd ze względu na bogactwo przedmiotu i zacny, rozumny kierunek, zaprawdę godnem jest serdecznego poparcia. Młodzież szkolna poważniej dziś patrząca na życie, mogłaby z pożytkiem, a bez trudności posiadać ten pouczający organ przez wspólne składanie na kwartał tylko jednorublowej prenumeraty.

Józef Zagrzejewski.

Wszechświatowy Kongres Esperancki.

«Wszechświatowy kongres Esperancki» odbędzie się w dniach 11 — 18 sierpnia w Krakowie. Zanosi się tu na ogromny napływ cudzoziemców z całego świata. Zgłoszenia mnożą się bezustannie, nawet z najdalszych zakątków Europy, z Ameryki północnej i południowej, z Azji i Afryki, podobno nawet kilku Japończyków przybędzie.

Jednym z punktów programu będzie złożenie hołdu kongresu przed pomnikiem Mickiewicza i hołd profesorów obcych uniwersytetów przed pomnikiem Kopernika w dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej.

Jeden z najczcigodniejszych książąt naszego Kościoła, ks. biskup Bandurski w murach starej świątyni Marjackiej wygłosi w tym sztucznym języku kazanie do uczestników kongresu. Kościół więc w swym majestacie dwóch tysięcy lat nie żywi wobec słowa Bożego tych skrupułów niewczesnych, jakie niektórzy publicyści żywią wobec tęczowych strof poezji Słowackiego, przełożonych na dźwięczny język przyszłości.

Sposobność nadarza się bardzo korzystna, aby światu przedstawić Polskę i polskość ku wzbudzeniu dla nich uznania i poszanowania. Byłyby to zyski moralne niemałe

2) KONSTANTY WZDULSKI

Kilka myśli o pracy narodowej

IV.

Nasz polski naród — na teraz — i zdaniem wielu poważnych ludzi, na długo jeszcze, przedstawiają dwa stany: inteligencja wiejska (szlachta) i włościanie (chłopi). Czy to jest źle czy dobrze, czy tak być powinno lub nie powinno — nie tu miejsce rozbierać i wyrokować — zresztą żadne wyroki i krytyki historyczne nie zmienią istotnego położenia rzeczy. Stan trzeci, mieszczaństwo, jest dopiero w perjodzie stawania się formacji (*in Werden*), i dużo jeszcze wody upłynie, nim z dzisiejszej poczwarki stanu mieszczańskiego, wyleci jasnoskrzydły motyl, na słoneczny dzień zasług narodowych. Mamy nadzieję, że kiedyś tak będzie — lecz to, co się dopiero formuje, za już uformowane uważać nam niepodobna.

Co się zaś tyczy włościan — a jak ich nazwał w jednej ze swych prac Ludwik Górski, «naturalnych naszych sukcesorów», przedwcześnie byłoby coś stanowczego o nich powiedzieć. Materjał to potężny, siła ogromna, lecz *jak na teraz*, nasz lud wiejski, to wielka niewiadoma... Bo kochać *ojcowiznę*, nie znaczy kochać *Ojczyznę*, czyż można żądać umiłowania Ojczyzny od tego, kto jej *przeszłości nie zna, teraźniejszości nie rozumie i o jej przyszłości nie myśli?...*

Wprawdzie nie jest to winą polskiego włościanina, że ani umysł, ani serce jego nie są dostatecznie przygotowane do pojęcia i odczucia wyrazu «Ojczyzna». Winy takiego stanu rzeczy szukać należy gdzie indziej...

A więc praca nad tym potężnym, lecz niestety tak niemym ludem naszym, podniesienie jego kultury umysłowej i ekonomicznej, uświadomienie go w spra-

Ale też zyski dla miasta materjalne bardzo znaczne. Poprzednie kongresy odbywały się kolejno: w Boulogne, w Genewie, w Cambridze, w Dreźnie, w Barcelonie, Waszyngtonie i w zeszłym roku w Antwerpii. Według obliczeń kantorów wymiany, urządzonych w Dreznie i Antwerpii, kongres drezdeński, liczący 1500 uczestników, zmienił zagranicznych monet za kwotę 600,000 marek, a w Antwerpii, kongres liczący 1700 osób, zmienił owych monet za 700,000 franków.

Do Krakowa zgłosiło się do tej pory 1400 uczestników, a Towarzystwo esperanckie spodziewa się jeszcze około pięciuset zgłoszeń, więc liczba dorastałaby do 2000, co dałoby miastu dochód ogromny.

Rada miejska wyznaczyła już subwencję na cele kongresu, a teraz czynią się zabiegi, aby rozwinąć gościnność zgodnie z przysłowiem, polską gościnność sławiącem.

W Waszyngtonie dało miasto dla uczestników bezpłatnie dorożki i automobile na osiem dni, w Dreznie dano tramwaje i przedstawienia w operze, w Antwerpii okręty do wycieczek. Kraków pragnie otworzyć bezpłatnie muzea, dostarczyć sal na zebrania, pokazać wszelkie zabytki i pamiątki historyczne, urządzić wspaniałe przyjęcie, zwłaszcza że to kongres niezwykły, ale jubileuszowy, wielce uroczysty.

Zwyczaj się ustalił na owych kongresach, że uczestnicy urządzają też gremjalne wycieczki do miast i okolic, godnych zwiedzenia. Wycieczki te, zwane *post kongresso*, odbędą się z Krakowa przez Zakopane, Tatry, do Budapesztu, gdzie zgromadzi się kongres Esperancki wyznaniowy, katolicki. A więc i Zakopane powinno ponętnie przedstawić się przybyszom z całego świata.

Nie dość kongresu samego. Kraków ma być przystankiem dla lotników, na drodze z Paryża do Pekinu. Redakcja paryskiego »Le Matin», organizując lot aeroplanów z Paryża do Pekinu, zawiadomiła sekretarza Tow. esperanckiego w Krakowie, że lot odbędzie się przez Kraków, bo tu przystanek się urządzi dla lotników, biorących udział w kongresie.

Z ŻYCIA

Procesja. Dn. 6 b. m. w uroczystość Bożego Ciała wyruszyła procesja od Fary do przygotowanych ołtarzy. Celebrował ks. kan. Zagrzejewski, któremu asystowali pp. prezes Jachimowski i Józef Zagrzejewski; przy baldachimie pp. M. R. Witanowski, G. Gawkowski, A. Dutkiewicz i E. Rogoziński. 1-szą ewangelję przy ołtarzu koło apteki p. Rudnickiego odśpiewał ks. prefekt Z. Cwilong, 2-ą przy sklepie p. Drozdowicz ks. prefekt E. Lipiński, 3-ą przy sklepie Tow. Rzem. i Handl. ks. prefekt St. Szabelski i 4-ą przy ołtarzu Związku Katolickiego ks. senjor Stawirej. W czasie procesji śpiewał chór amatorski parafjalny i przygrywała orkiestra Straży ogniowej. Wzorowy porządek utrzymywała Straż ogniowa w uniformach.

Koncerty Namysłowskich gromadziły w ogrodzie po-Bernardyńskim nietylko amatorów, locz i znawców muzyki. Na poklask szczery Namysłowscy ojciec i syn zasługują dla tej nuty, którą z polskiej duszy wysnuli i w tony orkiestralne ujęli, lecz jednocześnie za doprowadzenie tego zespołu włościańskich artystów do wyżyn orkiestry symfonicznej. Koncerty symfoniczne pod dyrekcją Rinskopfa w Ostendzie, ani Ruinen'a w Nauheimie, również słynne koncerty na drezdeńskim belwederze Willy Olsena, gdy Bacha, Grlega, Wagnera itp. zagra, przemówią do niemca i przy kuflu piwa w melancholijny wprawiają go nastrój, lecz duszę polską przeniknie i właściwy w niej oddźwięk wywoła tylko taka «Świta Polska» Tomaszewskiego, uwertura z «Bajki» lub opery «Hrabina» Moniuszki, «Step», poemat symfoniczny Noskowskiego itp. w których to kompozycjach orkiestra Namysłowskich wykazuje czem jest i kto nią dyryguje. Namysłowczykom za dźwięki rodzimej muzyki cześć, a pamiętając ową podniosłą chwilę dnia 19 maja 1906 r., kiedy to przy dźwiękach ich orkiesty młodzież wszystkich szkół Piotrkowa wstępowała w podwoje świątyni Jasnogórskiej, za tę miłą niespodziankę płacimy sercem i na dalszą drogę życzymy «Szczęść Boże». *Stan.*

---

wach społecznych i narodowych, to najpierwszy i najświętszy obowiązek każdego dobrego obywatela-Polaka. I od tej pracy nikomu usuwać się nie wolno.

V.

Powaga tradycji historycznej w pracy narodowej, jest pierwszorzędnego znaczenia, kto chce bowiem z pożytkiem zabierać głos lub występować czynnie w sprawach politycznych i społecznych własnego narodu, przedewszystkiem powinien znać jego przeszłość, to jest historję. W przeciwnym razie, naraża się na popełnienie zasadniczych błędów w rozpatrywaniu przedstawianych kwestyj, a jednocześnie zdradza się z nieznajomością faktów pierwszorzędnego znaczenia, co mu stanowczo nie pozwala przemawiać serjo, słowem lub piórem, do ludzi wiedzących dobrze, *czem był* i *co robił* naród, do którego należą i opierających przekonania i dowodzenia swoje, nie na *instynktach* narodowych (bo to za mało), lecz na samowiedzy rozumowej, mającej swoją podstawę w znajomości i poczuciu dziejów i przeznaczeń ojczystego kraju i wynikających stąd koniecznych następstw polityczno społecznego rozwoju i postępu, lub osłabienia i upadku. Nikt zaś nie ma prawa rozprawiać o tem, czego nie umie lub nie zna, a tembardziej nauczać innych i wskazywać im drogę postępowania. I chociaż to jest rzecz bardzo zwyczajna, bo codzień napotykana, że ludzie, którzy najmniej znają jaki przedmiot, najpewniej i najśmielej o nim rozprawiają, a nawet o nim stanowczo wyrokują—niemniej przeto, opinje, sądy i wyroki tego rodzaju ludzi, w żadnym razie, nie mogą być uważane jako miarodajne i na pilną uwagę zasługujace; umysły poważne i trzeźwe z pewnością za niemi nie pójdą, pomimo wszelkich pozorów świetności i prawdy, które na siebie tak często, fałsz, obłuda i kłamstwo, przybierać potrafią.

(Dokończenie nastąpi).

Zmiany w duchowieństwie. Wikarjusz parafji Sulejowskiej ks. Nikodem Ast, mianowany został wikarjuszem parafji św. Barbary w Częstochowie, zkąd ks. Jan Półrola, przeniesiony do Piotrkowa, natomiast ks. Stefan Dołęgowski, uwolniony został od obowiązków wikarjusza par. Piotrków.

Wycieczka. Dnia 27 i 28 maja r. b. odbyła się wycieczka Stow. Polek pracujących do Warszawy. Uczestniczyło w niej 16 osób, z tych 13 stowarzyszonych i 3 członkinie Zarządu. Pomimo niedopisującej pierwszego dnia pogody, wycieczka powiodła się nadspodziewanie dobrze. Wyjazd nastąpił dn. 27 o godz. 4 rano, zajechano do Warszawy o 9. Na stacji oczekiwał na wycieczkę delegat sekcji wycieczkowej Warsz. T-wa Krajoznawczego. Wycieczka zatrzymała się w «Ognisku» Koła Ziemianek, gdzie chrześcijańskie stow. rękodzielniczek «Dźwignia» wystarało się dla niej o noclegi. Dzięki uprzejmości Sekcji Wycieczkowej T-wa Krajoznawczego zwiedzono: Zachętę, dzielnicę Staromiejską, katedrę, Powązki, Łazienki i Wilanów. Udała się również wycieczka nad Wisłę w celu przypatrzenia się «królowej naszych wód» i obejrzenia mostu na Pradze.

Wśród uczestniczek panowała harmonia. Żaden nieprzyjemny zgrzyt nie zamącił pogody i nastroju. Pełna wrażeń żegnana serdecznie upominkami na stacji przez «Dźwignię» wycieczka wyruszyła d. 28 t. j. we wtorek o godz. 7 m. 45 z powrotem do Piotrkowa. Przyjazd nastąpił o 11 i pół. Miłe wspomnienia tych dwóch dni nie zatrą się w pamięci.

Dzień kwiatka powiódł się znakomicie. Już od rana balkony przybrano zielenią, panie i panienki z kwiatkiem polnej róży na wszystkich ulicach miasta przyozdabiały każdego przechodnia. Podczas procesji uroczystej sprzedaż kwiatka przerwano. Dopiero gdy tłumy wracały od Ołtarzy Pańskich spotykały nadobne kwiaciarki. Przed wieczorem ukazały się powozy przybrane w rośliny. Wyróżniało się lando p. Wylazłowskiego z pąsowymi makami, faeton p. Szadkowskiego i karetka reklamowa p. Szustra.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE

Podziękowanie. Wszystkim Szanownym Panom którzy raczyli asystować celebransowi i kapłanom w czasie procesji farskiej Bożego Ciała w prowadzeniu lub przy baldachimie, a także zawsze chętnej i dzielnej naszej Straży ogniowej, utrzymującej znakomity porządek w czasie całej procesji. oraz orkiestrze tejże straży, wykonującej wtedy ze zwykłą precyzją pieśni religijne, wreszcie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przystrojenia czterech ołtarzów Bożego Ciała lub sami ten trud łaskawie podejmowali, składam najserdeczniejsze podziękowanie staropolskiem naszem «Bóg zapłać»

Proboszcz par. piotrkowskiej *Ks. A. Zagrzejewski.*

Z T-wa Cyklistów. W niedzielę ubiegłą otworzyło sezon letni T-wo Cyklistów. Przed pierwszym wyjazdem Cykliści zgromadzeni w kościele po-Bernardyńskim byli obecni na Mszy św. odprawionej na ich intencję.

Mianowania. Pomocnik adwokata przysięgłego pan Adam Słomiński zaliczony został do liczby adwokatów przysięgłych okręgu warszawskiej izby sądowej.

Młodszym kontrolerem 4 okręgu kalisko-piotrkowskiego zarządu akcyzy, mianowany został p. Arkadjusz Sulima.

Wycieczka na Litwę. Proszeni jesteśmy przez Zarzad T-wa Krajoznawczego tutejszego, aby zwrócić uwagę pragnących brać udział w wyprawie, że postanowiona cena w programie obejmuje koszta podróży *od Piotrkowa.* Zgłoszenia napływają licznie. Zapisy przyjmowane są tylko do dnia 10 b. m. Wyjazd z Piotrkowa, z dworca kolei W.-W., dnia 22 czerwca o godz. 1 m. 58 po południu.

Zabawa. W dn. 16 czerwca na placu jarmarcznym urządza zabawę Ochotnicza Straż Ogniowa, przy pomocy T-wa Gimnastycznego i T-wa Muzycznego. Popisy gimnastyczne, popisy Straży ogniowej, kosze szczęścia, korso kwiatowe itp. będą urozmaiceniem zabawy.

Komitet ogrodów, którego obowiązkiem będzie czuwanie nad porządkiem i rozwojem skwerów i ogrodów miejskich zawiązał się przy magistracie. Ogrodnik miejski oddanym został do dyspozycji komitetu.

Komisja gazowa założona w maju roku ubiegłego zakończyła swoje czynności i wkrótce przedstawi władzy rezultat swych badań.

Sesja w kwestji zamiany gruntów więziennych na miejskie, odbyła się w magistracie w ostatnich dniach ub. tyg. Zebranym propozycja naczelnika więzienia co do ilości gruntów wydaje się za zbyt wygórowaną. Żąda on za 8 mórg w obrębie miasta, 24 morgi leżące po za miastem przy drodze milejowskiej, prawie vis-a-vis budującej się cegielni p. Zaremby. Postanowiono natomiast dać 10 mórg wraz z dopłatą pieniężną, jak to było proponowane przez magistrat przed kilku laty.

Licytacje. W biurze magistratu m. Piotrkowa w dn. 17 b. m. o godz. 12 odbędzie się licytacja na urządzenie betonowego dna rzeczki Strawy na długości 10 sążni, od mostu w Alei w stronę linji kolejowej, jak również przy drodze wiodącej do domków dróżników, w pobliżu ulicy Bykowskiej. Licytacja rozpocznie się od rb. 885 kop. 51 in minus.

W lokalu rządu gubernialnego odbędzie się licytacja w dniu 11 b. m. na usypanie szosy na trakcie Łobodno-Brzeźnickim, długości 3 wiorst 278 sążni w granicach powiatu Noworadomskiego, od sumy 22821 rub. 69 kop.

Zarządzający składami akcyzy Piotrkowskiej i Kaliskiej gub. zawiadamia, iż w lokalu Zarządu Akcyzy w Kaliszu odbędzie się licytacja w dn. 15 lipca o godz. 12 w poł. na dostawę 40,000 wiader spirytusu 40^{0} dla denaturacji, poczynając od d. 1 sierpnia r. b. do dn. 1 stycznia 1913 roku. O warunkach dowiedzieć się można w zarządach gubernialnych i okręgowych w Piotrkowie, Częstochowie, Łodzi, Warszawie, Lublinie, Łomży, Kaliszu i Koninie.

Budżet m. Częstochowy zatwierdzony został przez rząd gubernjalny i wynosi w rozchodzie i przychodzie 213107 rb. 56 kop.

Dla orkiestry. Na przyjazd orkiestry p. Namysłowskiego magistrat przyspieszył wyrestaurowanie estrady dla muzyki w ogrodzie bernardyńskim. Estradę do użytku orkiestry włościjańskiej miasto oddało bezinteresownie.

Propozycja uczyniona miastu przez p. Brauna, dotycząca zamiany gruntów, w celu wydobywania gliny, została ostatecznie przez magistrat odrzucona i p. Braun otrzymał w tej sprawie odpowiedź urzędową.

Taksę na chleb, która obowiązywała od 1910 r. zastąpiono przez świeżo zatwierdzoną. Różnica cen zaznacza się mniej więcej w stosunku $2^{1}/_{2}$ do $3^{1}/_{2}$ kop. na funcie.

Wiadomość o budowie i eksploatacji teatru lubelskiego nadesłano już magistratowi, przeto materjał dzisiaj całkowity, zakomunikowanym zostanie na zebraniu komisji teatralnej.

Kara. Za niepalenie latarni naftowych na krańcach miasta dzierżawca został ponownie skazany na karę przewidzianą kontraktem.

Część nowego domu p. St. Kępińskiego przy ul. Rokszyckiej pozostająca pod obserwacją, z powodu zarysowań, jakie ukazały się po wzniesieniu budynku, obecnie w pewnej mierze od tej obserwacji uwolnioną została. Stronę przednią, części wątpliwej, wolno obecnie wykończyć, roboty w stronie podwórzowej będą jeszcze nadal wstrzymane.

Odnawianie domów obowiązuje właścicieli co trzy lata, przeto obecnie miasto nasze przybrało szczególny widok, wszędzie rozstawiono drabiny i powznoszono rusztowania potrzebne do robót murarskich i malarskich. Narazie jest pewien nieporządek i odzieży przechodniów grozi niebezpieczeństwo zalania farbą, lub wapnem, lecz zato później miasto odświeżonem zostanie. Rozmaite przytem uwydatniają się niedomagania, pochodzące już to z niedbalstwa majstrów, którzy w wielu miejscach jednocześnie podejmują się wykonywania robót, a potem jedną po drugiej zaczynając, długo nie kończą, przeto robota trwa całe tygodnie, uniemożliwiając przybranie w kwiaty balkonów i uporządkowanie szyb okiennych. Domy właścicieli żydów jeszcze dłużej pozostają w nieładzie, gdyż ci nie pozwalają robić w sobotę, a pracownicy katolicy nie pracują w niedzielę. Załatwiają się też w tych okolicznościach rozmaite sąsiedzkie porachunki, wtedy sąsiad sąsiadowi nie pozwoli odnawiać tej strony domu, której roboty wymagają zajęcia na pewien czas terytorjum sąsiada.

Telefony. Przeprowadzenie telefonów między Piotrkowem a Bełchatowem posunęło się tak, iż słupy są już ustawione i wkrótce będą połączone drutem. Porozumiewanie się przy pomocy nowej linji telefonicznej, w początkach lipca będzie urzeczywistnionem. Cała okolica Bełchatowa połączoną zostanie siecią telefonów z centralną stacją w Bełchatowie. Telefon rządowy na przestrzeni Piotrków — Łódź i Piotrków — Tomaszów również w początkach lipca wykończonym będzie.

Samochód bez koła. W sobotę o godz. 8-ej wieczorem, przechodnie oglądali samochód piotrkowski № 1, przyczepiony do wozu, ciągnionego przez konie. Samochód był bez koła, wsparty na drążku, uszkodzony na szosie, zapewne przy «kawalerskiej» jeździe.

Dziwny zwyczaj, a raczej przez brak odpowiedniego dozoru, wprowadzili stróże ulicy Bykowskiej za tunelem system, ażeby przy zamiataniu nie polewać ulicy, dzieje się to na całej przestrzeni, począwszy od tunelu, gdzie kilkaset metrów ulicy należy do kolei i do monopolu. Kurz jest plagą naszego miasta i czas byłoby ze względów zdrowotnych traktować tę sprawę energicznie. Zamiatanie ulic i placów bez poprzedniego polewania, może być uznane, jako najlepszy system szerzenia zarazków różnych chorób, które mieszkańcy danej dzielnicy zmuszeni są w ten sposób połykać, oddychając powietrzem przesyconem kurzem, jaki się wytwarza z brudu.

Lekarze okuliści w Warszawie, gdy ktokolwiek przybywa po poradę z Piotrkowa, zawsze poczynają kurację od oczyszczenia oczu z kurzu. Taki początek leczenia oczu piotrkowian jest już w Warszawie przysłowiowym.

A.

O należenie do „Narodowego Związku robotniczego“. W dniu 11-ym czerwca r. b. IV-ty departament karny warszawskiej izby sądowej na posiedzeniu w Piotrkowie rozważać będzie sprawę pięciu robotników z Łodzi, oskarżonych z 2 cz. 102 art. now. kod. karn. o należenie do «Narodowego Związku robotniczego».

Przed sądem stają: 25-letni Ignacy Jędrawczyk, 33-letni Feliks Marciszewski, 32-letni Franciszek Nowis, 20-letni Antoni Hilcze i 19-letni Ignacy Janczara.

Sprawa ta powstała na tle aresztowań, zarządzonych na początku r. b.

Aresztowania. Na żądanie wydziału śledczego w Piotrkowie, aresztowano w Warszawie dyskontera Jakóba Głowińskiego, oraz właściciela domu № 22 przy ul. Krochmalnej, Ignacego Wilkenhagena, oskarżonych o należenie do bandy Lejby Fuchsa. Rzeczona banda wypuściła ogółem na sumę około 200,000 rb. fałszywych weksli na imię ś. p. Michała Rogowskiego, właściciela majątku Dąbrowy Rusieckie, w piotrkowskiem, który na kilka lat przed śmiercią cierpiał na chorobę nerwów. Fałszywe weksle były puszczone w obieg w Piotrkowie, Częstochowie, Kaliszu i Warszawie. Ogółem należało do bandy 18 osób, które z wyjątkiem zbiegłego Lamsteina, osadzono w więzieniu. W sprawie tej aresztowano również Herszloka Feigenbauma, oraz w Kaliszu Szymona Auerbacha i Natana Szymkowicza, w Wieluniu zaś niejakiego Landsberga.

Zamordowanie Połuektowa. W toczącej się od miesiąca sprawie szeregu osób, oskarżonych o zamordowanie właściciela majoratu Łęczno, pod Sulejowem, Borysa Połuektowa, ogłoszono następujący wyrok. Uniewinniono: Włodzimierza Szulca, Teodora Połuektowa (syna zabitego), Juljzna Bartmańskiego i Stanisława Matlińskiego. Skazano: Włodzimierza Połuektowa (syna zabitego), na 15 lat robót ciężkich, Jana Wita na 8 lat robót ciężkich i Iwana Pierenosa na 10 lat robót ciężkich. Nikodema Więckowskiego i Stanisława Marczuka skazano na 3 lata rot aresztanckich z zaliczeniem na poczet kary 2 lat więzienia rewizyjnego. Nadto od skazanych zasądzono akcję cywilną w kwocie około 40,000 rb.

Z jatek. Policja złożyła referat o wielkich brudach i nieporządkach jakie zauważono w tutejszych jatkach mięsnych.

Pretensje. Niektórzy z p. p. rzeźników wystąpili z pretensjami do służby niższej w rzeźni miejskiej. Sprawa ta przy udziale lekarza weterynarji rozpatrywaną będzie na ogólnem zebraniu magistratu.

Kradzież ukarana. W tygodniu ub. z wagonu towarowego jakiś człowiek począł zrzucać węgiel, gdy usłyszał nadbiegający kurjer, z przestrachu zeskoczył z wagonu tak nieszczęśliwie, iż wpadł pod przechodzący pociąg. Podniesiono go z obciętą ręką i powieziono do szpitala.

Do Moskwy na uroczystość odsłonięcia pomnika cesarza Aleksandra III udaje się z gubernji piotrkowskiej dwóch wójtów, z gminy Ręczno, Mieczysław Sobocki, z gminy Brudzice w pow. noworadomskim Michał Stokowski. Na mocy rozporządzenia ministra spraw wew. każda gubernia Królestwa Polskiego ma wysłać do Moskwy delegację, składającą się z dwóch wójtów.

Przyjaciół „Kroniki“ prosimy o jednanie nam prenumeratorów!

Listy do Redakcji.

OGRODY I SKWERY W PIOTRKOWIE.

Odpowiedź na artykuł zamieszczony w № 21 «Kroniki Piotrkowskiej».

Przed niedawnym czasem korespondent z naszego grodu pod pseudonimem Aar, zamieścił prawie jednocześnie w kilku pismach, a w ich rzędzie i w «Kronice» jednobrzmiące artykuły, za temat których posłużyło mu mniemanie, jakoby Piotrków w posiadane ogrody był bardzo ubogi.

Przedewszystkiem Piotrków nie może się skarżyć na bezwzględne «ubóstwo w ogrody», gdyż jeżeli już nie tonie w nich, to posiada ich poddostatkiem, tylko że stanowią one prywatną własność. Ogrodów do publicznego użytku, jako swą własność miasto nasze posiada nie jeden lecz dwa, i prócz tego dwa skwery. Niewolno też wątpić ani na chwilę, że ojcowie miasta, znani zkądinąd ze swej energji i sumiennej pracy około dobra miejscowego ogółu, a którym tak niesłusznie Aar czyni zarzut niedbalstwa odnośnie do ogrodów i skwerów miejskich mogli zamknąć oczy na tak opłakany stan ogrodów i skwerów w jakim Aar, nieświadomym rzeczy starał się je przedstawić. Rok zaś ubiegły wyjątkowej suszy, nie może uważanym być za dwa lata minione, na które autor powołuje się tendencyjnie.

Wreszcie gdyby ogrodnik wobec dość szczupłych funduszów, przeznaczonych na potrzeby ogrodu, nie starał się o przyozdabianie ogrodu roślinami i krzewami kwitnącemi, które tworzą w trawnikach klomby i zdobią okalające trawniki rabaty, wówczas nie mogłoby być mowy o żadnych prywatnych zyskach, na które Aar robi pewien nacisk.

Do wprowadzenia dawnego ładu, o którym wzmianka w artykule, tylko ja mogłem się przyczynić, gdyż byłem wówczas prawą ręką poprzednika mego, dalej o utrzymywaniu zwierząt, ptactwa, ryb w basenie itp., również nie przepomniał, tylko owe objaśniające napisy na klatkach jakoś korespondentowi wyszły z pamięci, widocznie konieczność tego wymagała, bo i jakże tu pisać, że na klatce z lisami widniał napis objaśniający: «wilki syberyjskie», lub nad kolekcją jajek gawronich objaśnienie: «jajka orła skalnego» itd., które wraz z owemi bahanaljami, odbywającemi się w ogrodzie, a w razie chłodu w budynkach ogrodowych, minęły bezpowrotnie. Ma tylko jedną jedyną słuszność Aar, mówiąc, że cała przestrzeń ogrodu zamienić się mogła w jeden dywan kwiatowy, ale cóż, niewdzięczni ojcowie miasta nie dopuścili do tego. Ocaleniem jeszcze pozostałych drzew od systematycznej zagłady, zniweczyli całą przyszłość ogrodu. Widocznie milszy im jest cień podczas skwarnych dni, niż przestrzeń zakwiecona z zamiłowania dla dobra ogółu tutejszego i dlatego niedocenili, jak Aar uczciwej pracy i piękna przyrody.

Ogrodnik Miejski *F. Lisowski.*

Szanowna Redakcjo!

Przedsiębiorcy, zajmujący się wywożeniem nieczystości z dołów ustępowych (w domach, gdzie znajduje się kanalizacja lokalna) gwoli oszczędności, w sposób karygodny, zaniedbują przepisy sanitarne, wywożąc we dnie bez zastosowania środków zapobiegawczych przeciw straszliwej woni, która roznosi się po podwórzach i mieszkaniach, co zwłaszcza odczuwa się w lecie przy otwartych oknach.

Owym środkiem zapobiegawczym jest palenie jałowcu w specjalnym piecyku, umieszczonym przy pompie (piecyki te, jak również i jałowiec wożone są wraz z beczkami Bergera, ale w tym chyba celu, żeby przypominały o istnieniu odpowiednich przepisów sanitarnych... na papierze). Środek ten, zdawałoby się, tak prosty i niekosztowny, nie powinien być chyba zarzucany, tembardziej, że istnieją odpowiednie przepisy obowiązujące przedsiębiorców, zajmujących się tą wywózką.

Komisja sanitarna winna *niezwłocznie* wydać odpowiednie rozporządzenie, któreby nareszcie położyło tamę karygodnemu lekceważeniu przepisów sanitarnych.

Przy sposobności pozwolę sobie zwrócić się z zapytaniem pod adresem pp. sanitarjuszy, dlaczego od dłuższego czasu zaniechali obchodzenia podwórz i lokalów publicznych naszego miasta, czuwając nad czystością i hygieną takowych, choć należałoby się już dawno wznowić swą owocną działalność?

Łączę wyrazy szacunku i poważania dla Sz. Redakcji

K. Suszczyński.

Piotrków, 1-VI-12 r.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE

Z Koniecpola (kor. wł). Koniecpol, dawne historyczne miasto, liczy obecnie 2000 mieszkańców. Miejscowość ta ożywiła się odkąd przeprowadzono kolej Herbsko-Kielecką. Stacja oddalona o wiorstę drogi od miasta, przeto zarząd kolei zobowiązał się stację z miastem połączyć szosą, którą wykonano obok plantu. Do robót jednak niefortunnie użyto kamienia wapiennego, jaki położono na glinie, nie na piasku. Kamień zlasował się zupełnie, nic więc dziwnego, że podczas deszczów miasto zawsze jest odcięte od stacji. Droga zamienia się jakoby w błotnistą rzekę, konie i wozy toną w tem głębokiem błocie i wybojach. Droga w tych warunkach w porze słotnej jest zupełnie bezużyteczną, o czem interpelowany w swoim czasie zarząd kolei odpowiedział, iż interpelanci są źle poinformowani. Drogę w tak ponurem świetle przedstawiam nie na skutek informacji, lecz osobistego doświadczenia, wiedziony litością dla biednych mieszkańców Koniecpola i okolicy, którzy przecież często na stację podążać muszą. Wogóle drogi w okolicach Koniecpola i Chrząstowa są tak zaniedbane, że podczas słoty lub grudy, kilka wiorst trzeba godzinami przejeżdżać. Dość wspomnieć o wypadku jaki miał miejsce na wiosnę r. ub., gdy z Częstochowy oddział artylerji szedł do Włoszczowy i na trakcie między Koniecpolem a Chrząstowem, zatopił armatę, którą wydobywano z wielkim trudem. Nasyp plantu kolejowego grozi niebezpieczeństwem zatopienia miasta, gdyż schodzą się tu dwie rzeki o bystrym prądzie Pilica i Białka, które podczas roztopów rozlewają się szeroko. Odkąd wzniesiono plant, rzeki zwracają swe nurty w stronę miasta, niczem nie zabezpieczonego i zalewają takowe. W roku zeszłym taki wylew wyrządził mieszkańcom Koniecpola olbrzymie straty.

Ludność nie jest jednolitą. Składa się z dawnych osadników tatarów, których hetman Stanisław Koniecpolski tutaj sprowadził. Koniecpol podlegał kilkakrotnym pożarom i z tego powodu zubożał, dawne budowle zginęły, rynek nie wybrukowany, podczas deszczu przedstawia widok jakoby jeziora. Podczas jesiennych i zimowych wieczorów ciemności panują tu straszne, niema bowiem zwyczaju zapalania latarń, które w liczbie, zdaje się dwóch sterczą jak szkielety. Przemysł tutejszy ogranicza się do tartaku i walcowni miedzi, będących własnością hr. Po-

tockiego, lecz walcownię dzierżawi żyd, drugi tartak jest również własnością izraelity. Prócz tych jest jeszcze fabryczka narzędzi rolniczych p. Porczyńskiego.

Szkoła jest tylko jedna, miejska. Cztery lata istniała szkoła dwuklasowa, utrzymywana przez Henrykową hr. Potocką. Zamknięto ją jednak przed wakacjami, wskutek braku odpowiedniej ilości uczących się. Miejscowi obywatele mimo zachęty nie posyłali do niej swych dzieci, ponieważ wpisy, wynoszące od 15 do 20 rb. rocznie, wydawały im się zbyt wygórowane. Chłopcy przygotowywani pod znakomitym kierunkiem p. Stanisława Ogrodzkiego zdawali dobrze do szkół średnich. *(D. n.)*

Z Tomaszowa (kor. wł.). W sobotę wieczorem przed Zielonemi Świątkami otwarły się dla publiczności podwoje nowej fabryki, wspaniałomyślnie zaofiarowanej dla wystawy na przeciąg dni 9, przez fabrykanta Sielbera. Dwie olbrzymie sale zostały zajęte na wystawę ruchomą przemysłu krajowego, łącznie z wyrobami tutejszych przemysłowców, trzecia na wystawę sztuk pięknych.

Na szczególną uwagę zasługuje wystawa obrazów, która powiodła się dzięki energicznej i skrzętnej pracy członków Komitetu urządzającego, który zawiązał się w początkach kwietnia, a mianowicie: pp. Stanisława hr. Łosia, inicjatora ks. prefekta Kolasińskiego, art. mal. Żelisławskiego, d-ra Narewskiego i d-ra Sękowskiego. Wystawa nadzwyczaj okazale się przedstawiała i budziła podziw ogólny wielką ilością cennych obrazów, umiejętnie rozwieszonych w podzielonej i urządzonej artystycznie sali przez młodego malarza p. Bryknera z Warszawy. Zebrano z miasta i okolicy przeszło 200 płócien, a w tem więcej niż połowa obrazów stanowiła pierwszorzędną wartość artystyczną.

Z nazwisk malarzy, skupiających baczniejszą uwagę zwiedzających, dadzą się podkreślić następujące: Lucas v Leyden, Carlo Maratta, Rubio, Bacciareli, Zimler, Gerson, H. Pillati, Zaleski, Podkowiński, Chełmiński, Szyndler, Pawliszak, Malczewski, Fałat, W. J. Kossak, Żmurko, J. Moniuszko, Kostrzewski, Żelisławski, J. Jungbłut, Fuchs, Reichert, Hoppenrath i Ch. Grassier, reszty dopełniają wspaniałe obrazy szkoły włoskiej (weneckiej, lombardzkiej), flamandzkiej, pyszne kolorowane sztychy angielskie i akwaforty Robczaka i Jabłczyńskiego.

Do uświetnienia wystawy przyczynili się jeszcze pp. dr. Meyer, Kowalczewski, Kurman, Bilewicz, Błaskowski, Węgrowski, Lent, Michalski, inż. Roslarski, Goebel, dyr. Kiernożycki, dr. Bade, Tapass - Bernsteinowa, Rychter, Landsberg, Aulegtner, dr. Narewska, Łuszczewska, Adamska, Różycka, Zdziarska, lecz najwięcej J. hr. Ostrowski zaofiarowując prawie całkowity swój zbiór wysokiej wartości obrazów z prywatnej galerji Ujezdzkiej i Tomaszowskiej.

Przemysł miejscowy, zarówno wielki, jak drobny, wziął nader liczny udział w wystawie.

Pomimo nieprzychylnej na początku agitacji, która swoją bezsilność okazała zdzieraniem afiszów, obie wystawy budziły wielkie zainteresowanie w mieście i okolicy, ściągając ogromne tłumy publiczności.

Wieczorem czynny był kinematograf i przygrywała doskonale zgrana orkiestra strażacka pod dyrekcją pana Wilczaka. *K.*

Z Sulejowa. Odpust św. Trójcy, jaki odbył się w Sulejowie po klasztornym w niedzielę ubiegłą, zgromadził tłumy pobożnych z Piotrkowa i okolicznych parafji, które określić można w liczbie 15000. Sumę odprawił ks. Mazur, proboszcz z Błogiego, a słowo Boże wygłosił ks. prefekt kanonik Grochowski. Starożytna świątynia po OO. Cystersach wymaga obecnie gruntownej naprawy, biedna i nieliczna parafja wydatkom poważnym podołać sama nie będzie mogła.

Z Koluszek. W dn. 15 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie siedziby koluszkowskiego T wa Muzyczno-Dramatycznego, w nowowzniesionym gmachu T-wa «Jedność». W koncercie muzyczno - wokalnym wezmą udział pp. Ai. Brandt i T. Mazurkiewicz, wystąpi też orkiestra, chór i kółko dramatyczne Towarzystwa.

Z Mierzyna. (kor. wł.). W dniu 2 b. m. odbyło się zapoczątkowanie działalności Ochotniczej Straży Ogniowej i poświęcenie szop i rekwizytów. Na uroczystość tę przybyli liczni delegaci oddziałów z Jeżowa, Niechcic i Kamińska. Nabożeństwo odprawił ks. prob. Christoph, a do Mszy św. służyli członkowie Straży Mierzyńskiej, Straż wykonała również śpiewy chóralne. W przemówieniu swem celebrans podniósł zasługi kolatora śp. Hilarego Bronikowskiego, który założenie straży zainicjował i zapoczątkował. Po poświęceniu szop strażackich odbył się przegląd narzędzi i sikawek świeżo nabytych, wreszcie udatne ćwiczenia zakończyły dzień pamiętny dla Mierzyna. Odtąd klęska pożaru nie będzie tak straszną dla mieszkańców wsi, gdy nad nią czuwa dzielna i chętna do obrony mienia i życia bliźnich straż ogniowa.

Okólnik ministerjalny. Naczelnik łódzkiej dyr. naukowej otrzymał od ministerjum oświaty okólnik wyjaśniający, że uczestnicy ekskursji uczniowskich zagranicę mogą korzystać ze zbiorowego paszportu zagranicznego. Ministerjum w okólniku nadmienia, że według komunikatu departamentu policji, wydawania zbiorowych paszportów zagranicznych istniejące prawo wcale nie przewiduje. Jednak, wobec znaczenia, jakie mają wycieczki zagranicę pod względem wykształcenia i wychowania, ministerjum spraw wewnętrznych, dla ułatwienia urzeczywistnienia tych ekskursji, zezwoliło na ten wyjątek z ogólnych przepisów i wydawanie zbiorowych paszportów z warunkiem: 1) ażeby przy wydawaniu uczniom wymienionych paszportów figurowała w nich taka liczba osób, jaką można wpisać do paszportu, nie uciekając się do dodatkowego przyszywania arkuszy i 2) ażeby liczba osób personelu pedagogicznego, udającego się w charakterze przewodników, odpowiadała ogólnej liczbie uczniów, biorących udział w wycieczce.

Zjazd Szewców. W tygodniu ubiegłym odbyło się zebranie komisji organizacyjnej zjazdu, przy warszawskim oddziale T-wa popierania przemysłu i handlu. P. Edward Dutlinger wygłosił referat o kredycie rzemieślniczym. W dyskusji zaznaczono potrzebę porozumienia się z innemi organizacjami, celem podjęcia starań o odnośne zmiany w prawodawstwie, p. Leon Dolej doszedł do wniosku, że koniecznem jest urządzenie składów skór, opartych na współdzielczości, p. Józef Pfeiffer podkreślał znaczenie analiz przy badaniu wartości towarów i omawiał próby czynione w tym kierunku zagranicą. Omawiano też potrzebę porozumienia się wytwórców surowców, z wytwórcami towaru i zakładania krajowych fabryk obuwia mechanicznego.

Z Brzezin. Wybuchł tu strejk 2000 krawców, żądających podwyższenia płacy. Brzeziny są siedzibą krawców, którzy wyrabiają tandetę jarmarczną.

Szanownych Prenumeratorów, zalegających w opłacie, prosimy uprzejmie o uregulowanie tejże w możliwie najkrótszym czasie.

Piegi, Liszaje, Wągry, Pryszcze, Łupież, Swędzenie i wszelkie nieczystości skóry

leczy i usuwa tylko **LECZNICZE, ZIÓŁKOWE** (15—3)

Mydło Herba

D-ra OBERMEYERA, z wizerunkiem «SIOSTRY MIŁOSIERDZIA» na każdym kawałku

MILJONY LUDZI ULECZONYCH

Po krótkotrwałym użyciu — świetny wynik. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

KAPITAŁ MINIMALNY
INTERES KOLOSALNY

Osobie energicznej obeznanej z załatwieniem formalności pogrzebowych oddam **na Piotrków** wyłączną hurtową i detaliczną sprzedaż, opatentowanych trumien ze szklannymi krzyżami elektrycznem oświetleniem. Warunki bardzo przystępne. Na założenie nowego sklepu ewen. dam kapitał.

Fabryczne ceny metalowych (od 3 łok. dług.) z oświetleniem od 30 rb.
„ „ drewnianych „ „ od 18 rb.

Fabryka S. ŻERAŃSKIEGO, Warszawa, Przyokopowa 13.



Po co używać past zagrancz. jeżeli mamy doskonałą swoją „Bon-ton"

która konserwując wybornie skórę, nadaje jej wspaniały i trwały połysk. Fabryka wyrabia również znakomitą masę terpertynowo-woskową do podłóg „LUX"

Ś. Gliński, Warszawa

Kantor: Marszałkowska 8 — Sklep: Nowy-Świat 29

NAUCZYCIELKA

poszukuje lekcji, przygotowuje do poprawek przez **wakcje**. Warunki przystępne. Wiadomość w Stowarzyszeniu Rolniczo-Handlowem w Piotrkowie ul. Bykowska. (3—1)

SPRZEDAM DUŻY DOM 1-o PIĘTROWY z 5 lodowniami pod spodem na ul. Sulejowskiej

Wiadomość: ul. Rokszycka 36. (3—3)

Do wynajęcia od 1 lipca 2 pokoje, kuchnia, spiżarnia, werenda etc. Wiadomość u stróża, ulica Dnieprowska 11.

Łódka na 6 osób do sprzedania

Wiadomość: Fiedaj, Krakówka 9.

Drukarnia Estetyczna M. Dobrzańskiego w PIOTRKOWIE.

zaopatrzona zawsze w najświeższe czcionki i maszyny, przyjmuje i wykonywa najstaranniej **wszelkie** prywatne i biurowe **roboty**, od najprostszych do najwykwintniejszych, w zakres drukarstwa wchodzące. **Posiada też b. wiele druków gotowych** na składzie, dla Duchowieństwa, Ziemian, właścicieli gorzelni i browarów, gmin wiejskich, etc., etc. (0—21)

Człowiek, posiadający świadectwo szkoły Aleksandryjskiej, poszukuje korepetycji, lub też jakiego zajęcia na czas wakacji. Wiadomość u stróża szkoły Aleksandryjskiej. (1—1)

Preparat „TRAYSER"



przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach aptecznych. Illustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adres: **M. E. Trayser, № 145 Bangor House, Shoe Lane. London, England, E. C** (38—15)

SKŁAD GŁÓWNY L. SPIESS w WARSZAWIE.

JAPOŃSKI PŁYN „KUROKI" z KORZENIEM USUWA ODCISKI

Żądać w Aptekach i Składach

! Nowość !

Niezbędny środek dla mających zastarzałe

ODCISKI (15—2)

WYRABIAM: **Rury cementowe** do studzien, mostów i kanalizacji, a także **płyty cementowe** na chodniki i **dachówkę** na krycie dachów: Sprzedaję po najniższych cenach. (6—5)

P. MŁODAWSKI

Piotrków, Rokszycka, dom własny

MASZYNY DO PISANIA

wszystkich systemów, oraz wszelkie przedmioty w zakres mechaniki galanteryjnej wchodzące przyjmuję do naprawy.

Wiadomość: **ul. Kaliska N-r 6**

Sklep **„BONBONS DE VARSOVIE"** (2—2)

BÓL GŁOWY i MIGRENĘ

NATYCHMIAST USUWA **„MIGRENO-NERVOSIN"**

BEZWARUNKOWO PEWNY i NIESZKODLIWY ROŚLINNY ŚRODEK.

SĄ JUŻ FALSYFIKATY!

WIĘC ŻĄDAĆ w APTEKACH i SKŁ. APT. PROSZKÓW WYRABIANYCH **TYLKO** w **PŁOCKU** i z PODPISEM WYNALAZCY **A. GĄSECKIEGO** NA KAŻDYM PROSZKU. ŻĄDAĆ PROSZKÓW z KOGUTEM MARKĄ FABR.

Na nadchodzący sezon letni!

POWOZY, LANDA, KONIE WIERZCHOWE NA BLIŻSZE I DALSZE WYCIECZKI WYNAJMUJE REMIZA

WYLAZŁOWSKIEGO

Ul. JERZEGO 8. — TEL. № 248.

Ceny bardzo przystępne!!! (3—2)